

Prof. Rafał Stobiecki
Instytut Historii UŁ

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 12.01.2021	Znak:
Ref:	Zaś:

Łódź 29.12.2020

Recenzja rozprawy doktorskiej Alekseja Lokhmatova, *Reflections on Continuity in Polish Intellectual Culture: Transborder Perspectives of Post-war Public Discussions (1945 – 1956)*

Aleksei Lokhmatov jest absolwentem studiów historycznych Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Moskwie (2018) oraz Uniwersytetu w Kolonii (2017). Od kwietnia 2018 r. jest studentem studiów doktoranckich na tym ostatnim Uniwersytecie. Mimo młodego wieku, ma w swoim dorobku dwanaście artykułów (dwa kolejne zostały złożone do druku), publikowanych zarówno w czasopiśmie, jak i w pracach zbiorowych. A. Lokhmatov aktywnie uczestniczy w życiu naukowym (granty, konferencje z referatami). Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska została przygotowana w ramach współpracy między Uniwersytetem w Kolonii a Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk. Jej promotorem jest dr hab. Maciej Górny.

Nie ukrywam, że opiniowanie tego doktoratu jest dla piszącego te słowa, pewnym wyzwaniem. Po pierwsze, dlatego, że jego Autorem jest Rosjanin piszący po angielsku, na temat dotyczący historii Polski. W tej sytuacji, mimo towarzyszących mi wątpliwości, trudno wymagać od Niego na podobnym poziomie znajomości źródeł i literatury, co w przypadku polskich doktorantów, wychowanych w kulturze języka polskiego. Nie oznacza to jednak w żadnym przypadku stosowania w ocenie tekstu jakiegokolwiek taryfy ulgowej. Po drugie, jest to praca (o czym niżej), która w niewielkim stopniu przystaje, w sensie ujęcia tematu, czy szerzej jego koncepcji, do polskiej praktyki historiograficznej. Wynika to jak sądzę zarówno z faktu, że z definicji jest to spojrzenie „z zewnątrz”, jak i z tego, że polskie badaczki i badacze stosunkowo rzadko z takiej, jak zaproponowana przez A. Lokhmatova perspektywy, spoglądają na historię Polski.

Temat podjęty przez Doktoranta nie jest zupełnie nowy w polskiej, a także międzynarodowej historiografii. Najczęściej jednak spoglądano nań albo z perspektywy historii politycznej, albo z punktu widzenia poszczególnych dziedzin kultury i nauki (np. literatura, historiografia,

muzyka). Od czasu do czasu pojawiał się on także w pracach biograficznych dotyczących czołowych postaci życia kulturalnego Polski powojennej, jak np. w książce Eryka Krasuckiego poświęconej postaci Jerzego Borejszy.

Próba syntezy najważniejszych intelektualnych debat toczonych w Polsce w latach 1945-1956 jest z pewnością zadaniem ambitnym i zasługującym na pochwałę. Autor przygląda się powojennej historii Polski z niezbyt często podejmowanej optyki badawczej, którą można by zdefiniować jako historię intelektualną czy historię idei. Interesuje go powojenny dyskurs publiczny, a więc usankcjonowany społecznie sposób mówienia i komunikowania w obrębie wspólnoty. Kluczową rolę odgrywają w nim wartości (*virtues*). Same wartości można oczywiście rozumieć wielorako. Dla Doktoranta najważniejsze są te wartości, które łączą się z kulturą i życiem naukowym, czy inaczej, ich (owych wartości) warstwa społeczno-kulturowa. Będą to zatem zespoły norm i dyrektyw rozumiane jako wyznaczniki postępowania środowiska ludzi kultury i nauki, kształtujących oblicze debaty. Nie podjęte w pracy, obecne w tekstach Ruth Benedict, rozróżnienie na normy i dyrektywy wydaje się ważne. Te pierwsze mają charakter ogólny, wymiar egzystencjalny, budują spójność zbiorowości, definiują najważniejszej dla niej cele. Te drugie mają walor praktyczny, dzięki nim możliwa jest, w rozumieniu członków danej grupy, realizacja wartości w najogólniejszym sensie, określonych zarówno w świadomości społecznej, jak i jednostkowej, właśnie przez normy. Nawiązując do kategorii używanych przez A. Lokhmatova można by powiedzieć, że charakterystyczna dla okresu stalinizmu idea ideologizacji nauki (być może należałoby użyć w tym przypadku cudzysłowu) była normą, a dyrektywą umożliwiającą jej wprowadzenie była zasada samokrytyki (*self-criticism*).

W centrum swojego zainteresowania Autor stawia wartości „rządzące” wspomnianym dyskursem oraz towarzyszące mu tło społeczno-polityczne. Na ich podstawie wyodrębnił kluczowe tematy debat toczonych w Polsce w latach 1945-1956. Dyskusji ilustrujących najważniejsze, zdaniem Autora, dylematy przed jakim stanęli Polacy w kraju po II wojnie światowej. Wiązały się one zarówno z nowym kształtem terytorialnym państwa, jak i narzuceniem Polsce w dużym stopniu obcego systemu społeczno-politycznego. W tym znaczeniu, jest to praca próbująca wyjaśnić i zinterpretować kształtujące się nowe kulturowe imaginariusz Polaków, podejmowane przez większość społeczeństwa próby „oswojenia” nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Podsumowując ten wątek, temat rozprawy A. Lokhmatova uważam za ważny i zasługujący na naukowe opracowanie.

Przywoływana w rozprawie baza źródłowa wydaje się reprezentatywna i różnorodna, choć z łatwością można by wskazać na pominięte w pracy źródła drukowane w postaci zbiorów

korrespondencji czy wspomnień i pamiętników. W tym przypadku nie wydaje się to jednak zasadne. Autor wykorzystał źródła archiwalne, dokumenty drukowane (tym nie zawsze przywoływane w polskich pracach dokumenty rosyjskie), wspomnienia i wywiady (trzy z nich przeprowadził samodzielnie). Podstawową bazą źródłową jest jednak ówczesna prasa. Zamieszczony w bibliografii jej spis obejmuje trzydzieści jeden tytułów, zarówno periodyków naukowych, jak i społeczno-kulturalnych.

Na marginesie dodam, że we wspomnianej bibliografii niektóre prace zostały zaklasyfikowane błędnie. Dotyczy to np. *Dialogów z Adamem Schaffem*, wspomnień Jana Kotta, Karola Modzelewskiego, korespondencji Marii i Stanisława Ossowskich czy *Onych* Teresy Torańskiej (s. 353, 361, 365, 366, 372). Miejsce dla nich winno się znaleźć w dziale źródła drukowane (*published sources*), ewentualnie z zaznaczeniem, że są to wspomnienia, pamiętniki czy wywiady. Nie widzę też powodu dla umieszczania w tejże bibliografii informacji o polskich i angielskich wydaniach prac (dotyczy to m. in. książek Krystyny Kersten, Marka Hłaski, s. 358, 359). W innych miejscach spisu literatury pojawiają się także błędne zapisy bibliograficzne (np. w przypadku Rafała Habielskiego czy Pawła Machcewicza, s. 357, 363).

Moje pewne wątpliwości budzi przywoływana w pracy literatura przedmiotu. Mimo, że obejmuje ona ponad trzysta pozycji, to zabrakło mi uwzględnienia kilku ważnych dla analizowanego tematu opracowań. Mam na myśli m. in. prace: Stanisława T. Bębenka, *Myślenie o przeszłości* (1981), będącą ciekawą analizą debat prasowych w pierwszych latach powojennych, Bronisława Burlikowskiego, *Spory o marksizm w Polsce (lata czterdzieste)* (1986), Edmunda Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945-1948* (1987), do dziś jedyne opracowanie tego tematu w polskiej historiografii, Niny Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920-1970* (1996), pokazującą m. in. losy socjologii w pierwszych latach powojennych, Magdaleny Mikołajczyk, *Rewizjoniści. Obecność w dyskursach okresu PRL* (2013).

Konstrukcję pracy można określić jako chronologiczno-problemową. Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Autor prowadzi Czytelnika przez zmieniającą się rzeczywistość społeczno-polityczną od 1945 r. do przełomu październikowego w 1956. Od „łagodnej rewolucji”, przez „łagodną oszczerczą kampanię” (*gentle smear campaign*) okresu stalinizmu, po apogeum destalinizacji. Zastosowane generalne cezury chronologiczne nie budzą moich zastrzeżeń. Podobnie jak Autor, jestem zwolennikiem tezy o potrzebie wyodrębniania w dziejach Polski Ludowej, cezur wewnętrznych, pokazujących dokonujące się zmiany. Dotyczyły one zarówno systemu politycznego, relacji władza – społeczeństwo, jak i najważniejszej dla Autora sfery nauki i kultury. PRL na przestrzeni ponad czterdziestu lat, nie

była niezmiennym monolitem. Na marginesie warto jednak dodać, że pogląd ten jest obecnie kwestionowany, choćby w polityce historycznej rządów Zjednoczonej Prawicy. Coraz częściej można spotkać tezę, że Polska Ludowa, nie była żadnym państwem polskim, a po prostu trwającą od 1944 do 1989 – „okupacją sowiecką”. Dobrze, że Autor nie uległ tej optyce.

Wyłaniający się z dotychczasowej historiografii obraz dziejów Polski, nie jest bynajmniej jednolity. Na czoło wysuwają się w tym względzie dwie kwestie.

Po pierwsze, rodzi się pytanie o stopień zależności krajów tzw. krajów demokracji ludowej od Moskwy. Autor krytycznie odnosi się do perspektywy badawczej odwołującej się do idei imperium i peryferii, wewnątrz której kluczowym problemem badawczym staje się mechanizm implementacji stalinowskiego modelu w poszczególnych krajach bloku komunistycznego (s. 10-11). Tym samym kwestionuje istnienie jednego, obligatoryjnego modelu stalinizacji. W przypadku Polski, w dużym stopniu zasadnie, argumentuje na rzecz tezy, że polityka Stalina miała charakter dynamiczny i pragmatyczny, dostosowywała się do zmieniających się okoliczności. Nie przekonuje go także takie podejście w którym kluczową rolę odgrywa metafora „taktyki salami”, ilustrująca rozłożoną w czasie, celową politykę komunistów zmierzającą do podporządkowania sobie wszystkich sfer rzeczywistości społeczno-politycznej, zgodnie z którą lata 1945-1948, były jedynie wstępem do właściwej stalinizacji (*preparatory period for onset of Stalinization*, s. 12).

Krytykując to podejście, Lokhmatov zwraca uwagę na kilka kwestii. M. in. akcentuje liczne sprzeczności obecne w polskiej debacie publicznej, wyrastające ze „zderzenia” uniwersalnej radzieckiej perspektywy i narodowego kontekstu polskiego, zwraca uwagę na fakt, że decydującą rolę w tym procesie odgrywali polscy intelektualiści, wreszcie odnosząc się do finalnych efektów, podkreśla specyfikę polskiego stalinizmu i jego odmiennosć od radzieckich wzorów (s. 240-241).

Drugi problem łączy się ze sposobem interpretowania całego okresu zamkniętego w latach 1945-1956. Zdaniem części badaczek i badaczy, była to w sumie dość jednolita epoka znaczone brutalną ingerencją Moskwy w życie wewnętrzne Polaków, w tym w sferę kultury i nauki, która poddana została bezprecedensowej presji ideologicznej. W tym kontekście podkreśla się, że 1945 r. wiązał się z fundamentalnym zerwaniem ciągłości w polskim życiu intelektualnym. Inni wyodrębniają pierwsze lata powojenne, z całą ich specyfiką, akcentując limitowany, ale jednak bardzo istotny, pluralizm poglądów i opinii. Zwracają uwagę, na liczne powojenne kontynuacje w życiu umysłowym, odwołujące się do doświadczeń II Rzeczypospolitej. Autorowi zdecydowanie bliżej jest do tej drugiej perspektywy. Jego zdaniem, był to okres znaczony próbami implementacji różnych projektów ładu społecznego, bynajmniej nie ograniczonych

jedynie do konceptu „łagodnej rewolucji” (s.21), które miały istotny wpływ na sam przebieg późniejszego procesu stalinizacji. Podobnie jak inni autorzy, w tym piszący te słowa, Autor rozprawy zmagają się z problemem znalezienia cezury wewnętrznej, oddzielającej okres w miarę swobodnych dyskusji i polemik od klasycznego stalinizmu. A.Lokhmatov wskazuje pośrednio na kilka wydarzeń. Były nimi konferencja w Szklarskiej Porębie (1947), Wrocławski Kongres Intelktualistów w obronie pokoju (1948), wreszcie I Kongres Nauki Polskiej (1951). A. Lokhmatov zasadnie dowodzi, że przejście od koncepcji „łagodnej rewolucji” do stalinizmu było rozciągniętym w czasie procesem. W tym sensie, Jego analiza nie odpowiada/ nie pokrywa się wprost, z polityczną chronologią wydarzeń (s. 8).

Większość autorskiej narracji koncentruje się na pierwszych latach powojennych. Tego okresu dotyczy pięć z siedmiu rozdziałów pracy. To zdecydowanie najciekawsza i najbardziej analityczna część rozprawy. Autor szczegółowo omówił kluczową dla jego rozważań ideę „łagodnej rewolucji”. W jego opinii, w warstwie ideowej zasadzała się ona na połączeniu pokojowych (*non-violent*) form działania z metaforą niezbędnych reform, wprowadzanych odgórnie przez elity (s.52). Zasada „pokojowej dyskusji” (*peaceful discusion*) między reprezentantami różnych światopoglądów była czymś niezwykle charakterystycznym dla pierwszych lat powojennych. Celem było włączenie jak najszerzej grupy uczonych i intelektualistów w kreowanie, szeroko rozumianej polityki partii wobec kultury i nauki. Ciekawie wybrzmiała także, szkoda, że nie rozwinięta szerzej, analogia z pierwszą połową lat dwudziestych w ZSRR (s.53).

Następnie Lokhmatov zaproponował odczytanie powojennej debaty intelektualnej przez pryzmat czterech, w Jego opinii kluczowych problemów – stosunków z sąsiadami – Związkiem Radzieckim i Niemcami; sporu o inteligencję; światopoglądowej konfrontacji między marksizmem a katolicyzmem; wreszcie roli francuskiego dziedzictwa w powojennej Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem tradycji oświeceniowej. Za wielce interesujący uznaję ten fragment rozważań, który dotyczy stosunku do ZSRR i radzieckiej kultury. Inspirującą wybrzmiała także teza wyrastająca z analizy dyskusji o inteligencji. W podsumowaniu Autor zwrócił uwagę na fakt jak w toczonej wówczas debacie „zderzały się” ze sobą wartości narodowe i profesjonalne (naukowe), które służyć miały szeroko rozumianej demokratyzacji sfery publicznej. Kolejne dwa rozdziały poświęcone zostały okresowi stalinizmu i polskiemu październikowi 1956 r. Całość wieńczą uwagi końcowe i wspomniana już bibliografia. Taka konstrukcja rozprawy, z jednej strony znajduje swoje uzasadnienie w tytule, z drugiej może budzić wątpliwości ze względu na nieco powierzchowne potraktowanie pierwszej połowy lat pięćdziesiątych (zob. niżej).

Jak każda rozprawa, także praca A. Lokhmatova, skłania do polemiki.

W moim przekonaniu Autor w niewystarczający sposób zwrócił uwagę na ambiwalencję wartości skonfederowanych z ideą „łagodnej rewolucji”. Mam na myśli często instrumentalnie traktowane przez władze hasła demokracji, pluralizmu, reform społecznych czy tradycji oświeceniowej. Ich często imitacyjny charakter działał na wyobraźnię polskich elit, ale jednocześnie otworzył furtkę do ich całkowitego zakwestionowania w latach następnych.

Zjawisko stalinizmu w nauce i kulturze zostało zilustrowane w zasadzie jedynie przykładem ataku Adama Schaffa i jego „podopiecznych” z Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR na twórców szkoły lwowsko-warszawskiej (m.in. K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński). Zdecydowanie zabrakło mi uwzględnienia innych dziedzin np. literatury czy historii. W ich obrębie kluczowe dla Autora, silnie obecne w ZSRR zasady sterowanych odgórnie dyskusji i, rzekomo niezbędnej każdemu uczonemu, samokrytyki odcisnęły swoje silne piętno (*vide* chociażby utrzymane w tym duchu wystąpienia Jerzego Andrzejewskiego czy Henryka Wereszyckiego). Można było to chociażby zasygnalizować, wykorzystując istniejącą literaturę przedmiotu.

Moje wątpliwości budzi teza, że polscy przywódcy znaleźli się w 1956 r. w podobnej sytuacji jak w pierwszych latach powojennych: „*Their task was to find a middle way between the declaration of friendship with the Soviet Union and the necessity of emphasizing the independence of Poland in order to prevent the escalation of strong anti-Soviet sentiments*” (s.300). Odmienność sytuacji polegała m. in. na tym, że doświadczenie stalinizmu, „nauczyło” Polaków realizmu politycznego i żadna poważna siła polityczna nie kwestionowała wówczas przynależności Polski do obozu krajów tzw. realnego socjalizmu. W tym sensie wydarzenia 1956 r. były jednak w dużym stopniu rodzajem „samoograniczającej się rewolucji”.

Dążenie do kompromisu z władzami nie uratowało środowiska „Tygodnika Powszechnego” (s. 75). Jak wiadomo został on przejęty przez PAX, za odmowę druku wiernopoddanego nekrologu Stalina (1953).

Autor zdecydowanie przecenia rolę Bożeny Stelmachowskiej w kreowaniu nowego obrazu Ziemi Odzyskanych (s. 109-110). W tym fragmencie zabrakło mi choćby wspomnienia o ważnych ówczesnych książkach Józefa Kostrzewskiego, Tadeusza Lehr-Spławińskiego czy Józefa Widajewicza. Autor nieco zlekceważył pojawiający się w tekstach powojennych motyw odwiecznego niemieckiego barbarzyństwa, silnie podkreślany choćby we wspomnianej książce E. Dmitrów. Mocniej podkreśliłbym także fakt, że antyniemieckie nastawienie powiązane z udowodnieniem polskich praw do Ziemi Zachodnich było jedną z niewielu ówczesnych tradycji

bezkonfliktowych, łączących polskie elity i szerokie warstwy społeczeństwa, bez względu na dzielące je sympatie polityczne.

Teraz przechodzę do kilka uwag szczegółowych.

Decyzja o wywołaniu Powstania Warszawskiego była decyzją władz Polskiego Państwa Podziemnego a nie rządu emigracyjnego w Londynie (s. 36).

Powstanie nie było „*one of the greatest anti-Nazi urprisings of the last years of the war*” ale zdecydowanie największym (s. 36).

Po podaniu informacji o aresztowaniu dowództwa Armii Krajowej na rozkaz Iwana Sierowa (s. 39), należałoby dodać, że uwięzieni a następnie skazani w procesie w Moskwie zostali nie tylko żołnierze AK, ale także przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego (m. in. Kazimierz Pużak i Jan S. Jankowski).

Niezręcznie brzmią po angielsku wyrażenia *so called Home Army* (s.36), ale także *so called People's Guard* (s.40).

W przypadku referendum z 1946 r. należałoby dodać, że Polskie Stronnictwo Ludowe wzywało do głosowania przeciwko zniesieniu Senatu, chcąc odróżnić się od partii tzw. Bloku Demokratycznego (s. 42).

Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Paryżu odbył się w 1950, nie w 1951 r. (s. 201, przypis nr 668).

Uwaga na temat publikowania przez „Teki Historyczne” tekstów po francusku, wymaga korekty. Specjalny numer z artykułami w tym języku był wydarzeniem jednorazowym i ukazał się z okazji wspomnianego Kongresu (s. 202, przypis nr 670).

Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu miał miejsce w 1948 r. a nie w 1949. Nie mógł on objąć jedynie historyków marksistowskich, bo tym czasie było ich bardzo niewiele. Przeczy temu zresztą zacytowana opinia J. Kotta.

Trudno też zgodzić się z tezą, że zjazd we Wrocławiu zapoczątkował nową epokę w dziejach polskiej historiografii. Zwrot w stronę stalinizmu w obrębie historiografii, łączy się raczej z I Kongresem Nauki Polskiej i późniejszą Pierwszą Metodologiczną Konferencją Historyków Polskich w Otwocku (1951/1952).

Bunt robotników w Poznaniu miał miejsce nie w maju, ale w czerwcu 1956 r. (s. 297).

Pomijam kwestie zdarzających się literówek, dotyczących m. in. polskich nazw własnych.

Zasygnalizowane wyżej uwagi krytyczne, niekiedy o charakterze polemicznym i dyskusyjnym albo redakcyjnym, nie zmieniają mojej ogólnej, pozytywnej oceny rozprawy p. Alekseja Lokhmatova. Autor dobrze wywiązał się ze sformułowanego we wstępie zadania naukowego. W pracy udało mu się zrealizować podstawowe cele badawcze, bez wątpienia

dowiół pomysłowości interpretacyjnej, w wielu miejscach wysokiej kultury metodologicznej, dzięki której zapanował nad zróżnicowaną i obszerną bazą źródłową. Rosyjski historyk, przekonująco ukazał ideową drogę jaką przeszła duża grupa polskich intelektualistów, od fascynacji projektem „łagodnej rewolucji”, wskazał na jej przyczyny, przez doświadczenie stalinizmu, po odrodzenie narodowych wartości w 1956 r. Trudno nie zgodzić się ze sformułowaną we wnioskach końcowych tezą Autora, że „polski październik”, w dłuższej perspektywie czasowej oznaczał nie tylko utratę przez władze kontroli nad szeroko rozumianą lewicującą grupą intelektualistów, ale także tworzył warunki dla przyszłego sojuszu między byłymi marksistami a katolikami, uderzającego w podstawy systemu komunistycznego.

Pora na konkluzję. Moim zdaniem, maszynopis *Reflections on Continuity in Polish Intellectual Culture: Transborder Perspectives of Post-war Public Discussions (1945 – 1956)* spełnia kryteria stawiane rozprawom na stopień doktora i wnoszę o dopuszczenie p. Alekseja Lokhmatova do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Repet Fureh